

# G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannawski*.

**N<sup>o</sup> 245.** — W Srodę dnia 19. Października 1836.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 15. Październ.

Donoszą z Poznania pod d. 13. bież. m.:  
Gazeta Hamburgska z d. 8. Października b. r.  
Nr. 239. zawiera artykuł jeden, datowany  
z Hanoweru dnia 5. Października, w którym,  
według listu z Berlina, za rzecz pewną poda-  
ją, że niedawno temu w Poznaniu, w skutek  
niewydanego tu zresztą rozporządzenia poli-  
cyjnego, stanowiącego, aby w pismach urzę-  
dowych żydów nie nazywano Izraelitami lub  
starozakonnymi, ale tylko po prostu żydami,  
między chrześcianami a żydami do tak krwa-  
wych kłótni przyjść miało, iż do przytłumie-  
nia tychże trzeba było użyć pomocy wojsko-  
wej. Aczkolwiek okolicznie rzecz tę opowia-  
dają, jest przecież całkiem zmyślona, i tu  
w miejscu nic o podobnym nadużyciu nie  
wiemy. Równie mylne są twierdzenia arty-  
kułu, że niższa klasa ludu w W. Xięstwie  
Poznańskim zostaje w ciągłej kłótni religijnej,  
że luterzy i katolicy wszędzie niechętnym na  
siebie spoglądają okiem i że ludzie obydwóch  
religijnych wyznań połączyli się aby wspólnie  
wywierać niechęć ku żydom. Dla poparcia  
prawdy przytoczyć należy, że co się chrze-  
ściańskich wyznań dotyczy, żądania wzajem-  
nego cierpienia się i miłości nie należą do  
rzadkich zjawisk, i jeżeli niechęć ku żydom

spozstrzegać się daje, ta ściąga się li tylko do  
tęj klasy żydów, którzy trudnym do wykorze-  
nienia szachrajstwem zajęci, starają się w nie-  
prawy sposób z bogactwami z uszczerbkiem chře-  
ściańskich obywateli.

Następujący wypadek stał się niezawodnie  
powodem do owego w Gazecie Hamburgskiej  
umieszczonego artykułu, który zdaje się być  
naumyślnie zmyślonym: W niedzielę dnia 25.  
Września po południu jechał woźnica chře-  
ściański parokonną bryką z ulicy Szerokiej na  
Żydowską. Wśród panującego zawsze w tej  
części miasta natłoku żydów próżniactwem za-  
jętych, został jeden z tychże mimo ciągłego  
wołania woźnicy, na ziemię powalony; prze-  
cież żadnego przytem nie poniósł szwanku.  
Inni żydzi rzucili się niezwłocznie na woźni-  
cę, i ściągnęli go z bryki zapewne w zamiarze  
zaprowadzenia go na ratusz; lecz kilku chře-  
ścian, którzy także tam przyszli, ujęli się za  
woźnicę i zapobiegli, że się na woźnicę dalej  
nie targnięto, ani go też nie aresztowano, a  
obiedwie strony lżyły się przy tej sposobności.  
Tymczasem liczba ciekawych osób zwiększyła  
się znacznie na rogu ulicy Żydowskiej; mimo  
to jednak zdołał jeden sierżant policyi i żan-  
darm już w ciągu 8—10 minut zupełną  
spokojność przywrócić, i nie potrzebowano  
innych władz wzywać ku pomocy. Siła woj-  
skowa była zupełnie nie potrzebna i ani je-

den żołnierz nie ruszył się także z głównego odwachu. Nie aresztowano także nikogo, gdy niepodobno było wypośrodkować, kto istotnie miał udział w tém nadużyciu.

## Wiadomości zagraniczne.

### Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 13 Października.

Pod dniem 22. Września (4. Października) Rada Administracyjna mianowała P. Teodora Darowskiego, właściciela dóbr Pilaszkowic, Sędzią Pokoju Powiatu Krasnostawskiego, a P. Jakóba Jabłońskiego, dziedzica dóbr Xiężopola, Sędzią Pokoju Powiatu Ostrołęckiego.

Dnia 25. Września (7. Października) r. b. Rada Administracyjna uwolniła na własne żądania: Pana Macieja Strzeszewskiego od obowiązków Szefa sekcji nominacyjnej w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, a Pana Walentego Rembielińskiego od obowiązków Kommissarza wydziału skarbowego przy Komisji Województwa Podlaskiego. Mianowała zaś Pana Edwarda Michałowskiego, pierwszego Referenta sekcji policyjno-administracyjnej Szefem sekcji nominacyjnej w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego.

Kuryer Warszawski zawiera: „W następujący Piątek, na powiększenie funduszu budowlanego tutejszego szpitala ewangelickiego, dany będzie w dawnym teatrze Rozmaitości, w domu Towarzystwa Dobroczynności, wieczór muzyczny, w czasie którego orkiestra wrocławska wykona rozmaite kompozycje muzyczne; przyczynią się oraz swemi talentami: J. Panna Kaplińska śpiewem, a J. P. Zimmermann graniem na fletrowersie.

### R o s s y a.

Z Petersburga, d. 24. Września (6. Paźdz.)

W Journal de St. Petersbourg czytamy: „Porta Otomańska ściśle wypełniła zobowiązania, przyjęte na się aktem, zawartym w Konstantynopolu 15. (27.) Marca bieżącego roku, we względzie zapłacenia sum, zawinionych Rossyi w skutek traktatu Adryanopolskiego. Stosownie do warunków tego aktu, ostatnia wypłata dokonana została całkowicie we wskazanym terminie 15. Sierpnia. P. Buntieniew wprost uwiadomił o tém Komendanta Sylistryi, któremu przedtém jeszcze rozkazano zabrać się do opuszczenia tej twierdzy, jak skoro otrzyma od Rosyjskiego Ministra oznajmienie o ostatecznej wypłacie długu. Otomański kommissarz, w towarzystwie urzędnika Cesarzkiego Poselstwa, posłany był od

Porty dla znajdowania się przy oddaniu twierdzy. To oddanie zostało uskutecznione 30. Sierpnia, (11. Września) w takim samym obronnym stanie, do jakiego, w czasie swego zajęcia, twierdza była przywiedziona. System zachowania i przymierza, ugruntowany na naszych z Portą traktatach, znajdzie w tym czynie nową rękojmią, a Europa ujrzy pewny dowód ufności, wpajanęj nam utrzymaniem pokoju na Wschodzie. Załoga Sylistryi wyszła z twierdzy 30. Sierpnia i tegoż dnia wyszła do kwarantanny w Kalarasz, na lewym brzegu Dunaju. Według ustaw kwarantanny pozostanie ona tam pod obserwacją przez dni siedm, a potem przez Wołoszczyznę i Multany pociągnie w granice Cesarstwa.“

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 8. Październ.

Chociaż już od dawnego czasu napomykano o cząstkowem ulaskawieniu uwięzionych za przestępstwa polityczne, wielką jednakże sprawiło radość, gdy w części urzędowej dzisiejszego Monitora wyczytano następujący raport Ministra sprawiedliwości do Króla: N. Panie! Stosując się do woli W. K. M. zwracam uwagę Jego na los więźniów politycznych. Po smutnej konieczności odparcia gwałtu gwałtem i zapewnienia zwycięstwa rozumowi i prawu wielki nas czekał obowiązek; trzeba nam było dać przykład prawnego ukarania dla wyjednania powagi prawu i zabezpieczenia spokojności publicznej; było to prawem korony W. K. M. i obowiązkiem względem społeczeństwa; a im uporczywiej duch stronnicy sprzeciwiał się tym głównym zasadom porządku, tym konieczniejszą było rzeczą użyć ich przeciw zasadom uznającym tylko prawo przemocy. Sprawiedliwość krajowa odpowiedziała moralności towarzyskiej, spokojność publiczna zabezpieczona i spodziewać się należy, że kary godne zamachy już jej nie zakłóca. N. Panie, moralny stan kraju i sposób myślenia wielu politycznych więźniów, pozwalają teraz użycia prawa ulaskawienia. Nie jestem ja za bezwarunkowem ulaskawieniem, stronnictwa albowiem poczytałyby to za zaparcie się sprężystej władzy sądowej, jaka się wśród zaburzeń obywatelskich okazała. Miałoby ono i tę niedogodność, żeby żałujących z odgrająjącymi jeszcze pomieszala i o łaskę proszących z trwającymi w uporze w równi postawiła. Srodek przezemnie wniesiony jest sprawiedliwszy i polityczniejszy i zarazem zupełnie do zasad wymierzania sprawiedliwości zastosowany. Serce W. K. M. może zawsze być wzruszone żalem, wezwaniem łaskawości i dobrym sposobem życia; ale w uporze trwający nie mają żadnego do niego

prawa. Łaska ślepo udzielana zwiększa tylko zbrodnie i przyczyny do niesnask; użyta zaś z rozwagą wywołuje żal i prędzej czy później sprowadza za sobą pojednanie; które przecież może tylko być skutkiem uległości winnej W. K. M. Ułaskawienie tego rodzaju nie jest przyznaniem, rozszczęś stronnictw; owszem Francya ujrzy w nim dowód mocy rządu W. K. M., zaufania tegoż do samego siebie i bezskuteczność każdego nowego zamachu. Król może obłątanym i uznającym winę swoją ludziom przebaczać; a rząd Jego skorzysta na tém pod względem siły. Poblądzajmy przeszłości; przebaczejmy żalującym, ale karzmy surowo tych, którzyby spokojność publiczną zakłócić chcieli. I te to widoki spowodowały mnie do przełożenia listy ułaskawień W. K. M. (podp.) Persil.

Za tym raportem, pochwalonym przez Króla, następuje 62 nazwisk, nad któremi jeden tutejszy dziennik opozycyjny takowe czyni uwagi: Spostrzegamy z żalem, że większa część ułaskawionych należy do więźniów czerwonych, którzy już tylko przez krótki przeciąg czasu w więzieniu siedzieć mieli. Z więźniów kwietniowych Lugduńskich i Paryskich tylko 13 ułaskawiono. Wszyscy ułaskawieni, prócz 8, zostają pod dozorem (policyi). Liczba ułaskawionych Legitymistów, między którymi jest wielu Szuanów, wynosi 26. Tymczasem Ministrowie Karóla X. nie są na téj liście umieszczeni, chociaż rząd angielski wielkie w téj mierze zabiegł czynił. Raport powyższy podpisany jest d. 6. Października, w dzień urodzin krolewskich.

### H i s z p a n i a.

Dzienniki francuzkie umieściły następujące pismo z Madrytu z d. 29. Września. „Spokojność ciągle tu trwa i obecność Pana Martineza de la Rosa, który się wczoraj spokojnie w Prado przechadzał, dowodzi przynajmniej, że namiętności nieco się uspokoiły, i że ludność nie znajduje się już w stanie wzburzenia, któryby niedawno temu dla byłego Ministra niebezpiecznym być mogł. Dowodzi to powrotu ogółu mieszkańców do porządku i tolerancyi. — Kłopot finansowy Ministrów jeszcze się nie skończył, Protestacya stanu kupieckiego w stolicy przeciw pożyczce przymusowej liczyła już wczoraj 300 podpisów. Wnieziono w téjże, aby ją rozdzielono według placonych przez każdego podatków i wybrano na dwa lub trzy lata naprzód. — Malaga odłączyła się powtórnie od rządu centralnego. — Rozeszła się pomiędzy tutejszymi Karolistami pogłoska, że Don Carlos idąc narzeczcie za radą stronników swoich, a mianowicie Villareala, postanowił na czele 25,000

wojska i z dobrą artylleryą wprost przeciw Madrytowi wyruszyć. Wszakże stosownie do listów prywatnych zdaje się być poprzednio zamiarem Don Carlosa oblegać Bilbao i to więcej uczynić punktem środkowym działań swoich. Staje się to tém podobniejszem do prawdy, ile że ostatniemi czasy kilka moździerzy ciężkiego kalibru łac kazał, które, jeżeliby do Madrytu udać się chciał, zupełnie byłyby niepotrzebne, kiedy w drodze tamże żadnego nie ma warownego miejsca. Jakkolwiek bądź, Karolisci na północy rozwijają nadzwyczajną czynność, bataliony swoje uzupełniają, nowozaciężnych ćwiczą a Don Carlos zwiedza codziennie wojska, aby obecnością swoją do tém większej je zachęcić gorliwości. Równocześnie wzmacniają szanse w Mondragon i Durango. Dostę — wszystko dowodzi, że ważnych wypadków spodziewać się trzeba i że Don Carlos do stanowczych gotuje się działań.“

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 13. Września. Admirał Roussin miał przed wyjazdem swoim otrzymać w podarunku od Sultana wizerunek jego, umieszczony w półkłęzycu brylantowym.

Według przełożenia podanego Sultanowi przez Ministra spraw wewnętrznych, całe Państwo tureckie ma być podzielone na 10 Prefektur, i najściślejsza centralizacya zaprowadzona. Na czele każdej Prefektury ma być Muszyr, czyli Generał porucznik, który osobiście zaręczy za wykonywanie rozkazów Sultana i pobór podatków. Plan ten, który niszczy dawną władzę Baszów, podobał się Sultanowi, i skutecznienie jego zaczęło się w Azji Mniejszej. Prowincya ta została podzieloną na 4 Prefektury: Brussa, Angora, Aidin i Erzerum. W Turcyi europejskiej utworzono dopiero jedną Prefekturę w Adrianopolu, do której przyłączono powiat Philippopol.

Fregata francuzka „Herminia“ przybyła do téj stolicy i zabrała Generała Roussin do Francyi.

Więść się rozchodzi, iż Porta Otomańska ma zamiar pomnożyć swoje wojsko i że potrzebne środki na ten cel przedsiębrane będą niezwłocznie. Jakkolwiek wieść ta nie jest urzędową, jednakże potwierdzając się od dni kilku, każe wnosić, że nie jest całkiem bezzasadną.

Admirał Dandolo ciągle odbiera od Wysockiej Porty dowody wielkiej uprzejmości. Sultani wydał rozkazy, aby mu pokazano wszystkie zakłady publiczne i osobliwości stolicy i jej okolic.

Pan Urquhart coraz częściej bywa u Por-

ty, co dało powód do pewności w mniemaniu, iż celem tych odwiedzin jest ustanowienie nowej taryfły cel, i negocjacje względem handlowego traktatu między Turcją i Anglią, których główną zasadą ma być wolność zupełna prowadzenia handlu wszystkimi artykułami wywozowemi, na mocy ustaw słusznych i odpowiednich ustawom przyjaznych mocarstw.

Zmarły Xiądz Ostachiewicz, Dziekan i Proboszcz tutejszy, ustąpił podług cessy przed byłym tutejszym Sądem Pokoju, dn. 2. Maja 1833. sporządzonej, siostrze swojej Annie a małżonce tutejszego pensyonowanego Assessora Porzeljahn następujące pretensyę, jako to:

- 1) Pretensyą w ilości 350 Tal., która podług obligacyi pensyonowanego Registratora Nowak i tegoż małżonki z dnia 31. Marca 1824. r. i zaświadczenia hypotecznego z dnia 11. Czerwca 1829. na tychże, pod Nr. 106. b. tu położonym gruncie w Rubr. III. pod Nr. 2.
- 2) Pretensyą w ilości 225 Tal. 4 sgr., która podług obligacyi Registratora Nowak i tegoż małżonki z dnia 9. Lipca 1827. roku i zaświadczenia hypotecznego z dnia 11. Czerwca 1829. r. na tychże pod Nr. 106. b. tu położonym gruncie w Rubryce III. pod Nr. 6., niemniej
- 3) pretensyą w ilości 200 Tal., która ex obligatione Stanisława Krüger poczarza tutejszego i tegoż małżonki z d. 15. Września 1827. r. podług zaświadczenia hypotecznego z dnia 1. Września 1828. roku na tychże pod Nr. 131. tu położonym gruncie w Rubryce III. pod Nr. 2. jest zapisana.

Dokument cessyjny z dnia 2. Maja 1833. r., jako też powyż wyrażone obligacye i zaświadczenia hypoteczne podług twierdzenia małżonków Porzeljahn w pożarze ognia, dnia 7. Lipca 1834. roku tu wybuchłym, spaliły się. Końcem amortyzacyi tychże dokumentów wzywamy przeto w skutek wniosku Assessora Porzeljahn i małżonki jego wszystkich, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni, do nich pretensyę mieć mogą, aby się najpóźniej w terminie

dnia 22. Grudnia

przed południem o rotę przed Ur. Klotzsch, Konsyliarzem Sądu Ziemsko - miejskiego, w Izbie naszej instrukcyjnej wyznaczonym, z takowemi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi do wystawicieli rzeczonych dokumentów praekcludowani będą

i im wieczne milczenie w tej mierze nakazane zostanie.

Pila, dnia 6. Sierpnia 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko - miejski.

*Lekcyje tańca.*

Mam zaszczyt donieść użnienie, że lekcyja tańca przezemnie już obwieszczona zaczęła się dnia 15. b. m. Upraszam zatem szanownych amatorów tańca, którzy jeszcze chcą mieć udział w tej nauce, aby się w mojem pomieszkaniu w rynku pod Nr. 8. na pierwszym piętrze wkrótce zameldować chcieli. Przytem nadmieniam, iż również daję naukę gimnastyki dla płci żeńskiej.

Poznań, dnia 18. Października 1836.

Juliusz Berg,  
nauczyciel tańca i gimnastyki.

### Zmiana mieszkania.

J. L. Mayera handel mód znajduje się teraz na Rynku pod Nr. 84., w byłym składzie muzycznych dzieł Pana C. A. Simona.

Geny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 12. Października 1836.					
	Tal.	šgr.	fen.	do Tal.	šgr. fen.
Pszenica . . .	1	9	—	1	10
Żyto . . .	—	21	—	—	22
Jęczmień . . .	—	16	—	—	17
Owies . . .	—	12	—	—	13
Tatarka . . .	—	18	6	—	19
Groch . . .	—	25	6	—	26
Ziemiaki . . .	—	7	—	—	9
Siana cemar à 110 ff. . .	—	23	—	—	24
Słomy kopa à 1200 ff. . .	2	25	—	3	—
Masła garniec . . .	1	22	6	1	25
Beczka spirytusu . . .	16	—	—	16	15

Geny zboża w Berlinie.

Dnia 13. Października 1836.					
Lądem:			Woda:		
	Tal.	šgr. fen.		Tal.	šgr. fen.
Pszenica . . .	1	22	6	1	17
Żyto . . .	1	4	—	1	2
Jęczmień wielki	1	2	6	1	1
Jęczmień mały	1	1	3	1	—
Owies . . .	—	22	6	—	20
Groch . . .	1	17	6	1	7
Pszenica (biała)	1	27	6	1	26
Zyto . . .	1	2	6	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	—	—	—	—
Kopa słomy . . .	5	—	—	4	—
Cemar siana . . .	1	5	—	—	25